Zwierciadło.

„Zwierciadło" wychodzi co miesiąc, jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego". Prenumeratę, ktora wynosi 60 fen. kwartalnie, przyjmują tylko ajenci i Księgarnia „Wiar. Polsk." w Bochum, Maltheserstr. 17a. Cena pojedyńczego numeru wynosi 30 fen.

Prawda w oczy kole.

„Wiarus Polski" wychodzi trzy razy tygodniowo z bezpłatnym tygodniowym dodatkiem religijnym pod tyt.: „Nauka Katolicka" i z miesięcznikiem „Zwierciadło". Prenumerta na poczcie wynosi 1 m. 50 fen. kwart. a z odnoszeniem do domu 1 m. 75 fen.

Nr. 10. Bochum, w październiku 1896. **Rok 4.**

Westchnienie z oddali.

W obcej, zimnej ziemi —
Pomiędzy obcemi,
O! jak nudno, smutno ciecze czas!...
Fale wy perłowe!
Wisły piaski płowe!
Kiedyż? kiedyż ujrzę znowu was?

Dusza utęskniona
Rwie się lecieć z łona,
O was tylko wciąż na jawie śni;
Brzegi Bugu, Narwi
Kwieciem wspomnień barwi —
Kwieciem wspomnień błogich moich dni.

I posępną, dziką
Mazowsza muzyką,
Starych lasów szumem poi słuch;
Po cmentarzach dawnych,
Grobach przodków sławnych
Słucha, z wichrem co ich gwarzy duch.

Serc promieniejącem —
Ogrzana gorącem,
Strąca z skrzydeł smutny zimy szron;
Z pieśnią budzi żywą
Brzmiącą po nad niwą
W jeden cudny zgodnie zabrzmiewa ton.

O, mój ludu bliżny!
Wy, mojej ojczyzny
Lasy, niwy — boski świecie nasz!
Jam sercem, myślami
Zawsze między wami —
I w mej piersi duch tchnie zawsze wasz.

On mi siłą, zbroją,
Jasną gwiazdą moją [zimn...
Wśród tułactwa słót, burz, skwarów,
Aż, po dniach niedoli,
Bóg kiedyś pozwoli [grzmiący hymn.
Zmartwychwstania wznieść wam

R. Zmorski.

Najpiękniejsza.

Najpiękniejsza to kraina,
Gdzie są Wisły brzegi...
Gdzie mogiła jest Kościuszki
I lśnią Tatrów śniegi.

Najpiękniejsza dla nas ziemia,
Co krwią Ojców zlana,
Kośćmi przodków uścielona,
W łzach cała skąpana.

Najpiękniejsza to kraina,
Gdzie wielkie pamiątki
Lśnią po grobach i ruinach
Dawnej sławy szczątki.

Najpiękniejsza nasza piosnka:
Polska nie zginęła!
Chociaż przemoc nas wciąż grzebie,
Nadziei nie wzięła.

Najpiękniejsza też modlitwa
Brzmieć tu nie przestanie:
Wolność Polski, wolność naszą,
Wróć nam, wróć, o Panie!

Jadwiga S.

Mir Wam bracia!

(w 300-letnią rocznicę Unii Brzeskiej)
13 października 1596 — 13 października 1896.

Mir Wam, bracia! mir Wam wszyscy,
Wiarą, mową, sercem bliscy!
Mir, przy święcie tej pamiątki
I nam drogiem i Wam drogiem,
Co lat dawnych wskrzesza szczątki
Braćmi czyniąc nas przed Bogiem!
Niechaj żyje Unia święta!
Polska i Ruś, dwie siostrzyce:
Jednej Matki my pisklęta,
Jednej ziemi współdziedzice!

Bo choć różnie tam bywało
W tej przeszłości wielkiej błysku,
Dość się wspólnej krwi przelało
Na tatarskiem bojowisku.
Oj, chodziliśmy na boje,
Za Dniestr szumny, za Dniepr siny...
I wsiąkały nasze znoje
W step szeroki Ukrainy.

Nie od dzisiaj sojusz stary!
Lecz mącili obcy wodę:
Sobie w korzyść nam na szkodę
Sieli waśnie, sieli swary...
Aż wyrosły między nami
Obustronnych krzywd urazy —
A my przecie krwią i łzami
Powiązani tyle razy!

I dziś cto jedną dolę
Dźwigać musim, mocny Boże!
Jedne pęta, jedne bole —
Razem płakać Chełm i Kroże...
Niechże ból ten nas przybliża,
Niech wypala w nas niechęci:
Pod ramieniem wspólnem Krzyża
Mir nam wspólny niech się święci!
Mir, serdeczny, mir poczciwy,
Niech na nasze zstąpi niwy!...

Z. M.

Do Białego Orła.

Czemuż, orle biało-póry
Opuściłeś nasze mury?...
Opuściłeś szczyty wież...
Bujasz tylko ponad Tatry,
Lub w zawody pędząc z wiatry,
Prujesz chmury wzdłuż i wszerz?

Starodawne twoje plemię,
Porzuciło ową ziemię,
Gdzie nadobny żył twój ród;
Gdzie rycerzy ziemia święta
Wykarmiła twe pisklęta —
Od przygody bronił lud.

— O, nie badaj przyczyn we mnie,
Nie obwiniaj mnie daremnie,
Ja do waszych tęsknię niw,
I me oko ku wam goni —
I w mem uchu mile dzwoni,
Waszej mowy wdzięczny śpiew...

Lecz dziś żywot tam niemiły,
Same groby i mogiły...
I potworów czarnych żer.
Latam zdala od straszydeł,
By nie zbrudzić jasnych skrzydeł,
Bo nie mojem tłem jest kir.

Gdy się postać świata zmieni,
Ziemia krwią się zarumieni,
Waszych cierpień minie czas;
Wtedy z różdżką i buławą,
Spuszczę się na tarczę krwawą,
I znów siądę pośród was...

W dzień złożenia Serca Tadeusza Kościuszki.

To serce wielkie, to serce gorące,
Które tak żywo dla Ojczyzny biło,
I co tak wiernie, jak nas grzeje słońce,
Lud nasz, lud polski do siebie tulił̇o,
Złożone dzisiaj na ziemi Szwajcarów —
Tej ziemi wolnej od przemocy carów!

A przed tem sercem — w tym świętym obrzędzie
Polska — jak wielka — bije kornie czołem,
Na znak, że sercu temu wierną będzie,
Ze jak je dzisiaj otoczyło kołem,
Tak je otoczy, kiedy na jej czele
Nowi znów staną krzywd naszych mściciele.

Niech więc to serce będzie naszym Zniczem
I słońcem naszem na drodze zbawienia,
I niech nam będzie przed Stwórcy Obliczem,
Które — gdy zmażem nasze przewinienia,
Niech nam przyświeca, jako przyświecało,
Gdy „Słowo Boże“ zmieniło się w „Ciało“.

A „słowem Bożem“ — to jedność i zgoda;
A „ciałem żywem“ — to wolna Ojczyzna;
To dla nas wiernych największa nagroda;
To miłość ludu i ta gleba żyzna,
Bo napojona krwią naszą i łzami,
Wnet zarunieje wolności kłosami!

Jaśniej więc, Serce, tylu sercom drogie,
I choć w obczyźnie, trzymaj nas w karności
I pobłogosław nam na życia drogę,
Byśmy Cię, Serce, w niedługiej przyszłości
Wnieśli z tryumfem, jak największy z darów,
W mury Warszawy, już wolnej od carów!

Maciejowice.

Dnia 10-go października 1794 r.

Smutna rocznica — karta żałoby...
Chwila nieszczęsnej walki w tem polu.
Za nią już tylko krzyże i groby...
Dni tułactw — cierpień, Sybiru — bólu.
I już się nieszczęść dni nie skończyły,
Wielkie powstanie ludu złamane.
Hetman w niewoli!... Kosy kochane
Dawną już sławą tu nie zalśniły...
O Maciejowice!

Tu raz ostatni pod Kościuszki dłonią
Chorągiew polska w boju powiewała...

Lecz gwiazda sławy ponad Polski skronią
W Maciejowicach przecie nie skonała.
Rozbrzmiała jeszcze po siołach — zagonach,
Nadzieję siała po polskich legionach,
I chociaż zwycięztw znów zabłysły chwile,
Przecież my ciężkich łez wylali tyle...
O Maciejowice!

O wielki wodzu w sukmanie wieśniaczej...
Coś imię Polski ozdobił swą cnotą...
Czemuż Bóg nie dał walczyć tu inaczej,
Byś był zwyciężył, zdobył wolność złotą?...
Tyś krwią skropił Maciejowic pola,
Ojczyźnie padła strasznych nieszczęść dola.
Więc dziś z boleścią w rocznicę wiekową
Patrzym w te strony i szepcem na nowo:
O Maciejowice!

Maciejowice!.. niech wasze wspomnienie
Łez nie wyciska, nie zatrważa ducha...
Kto czci Kościuszkę, choć w koło noc głucha,
Ten przecie wierzy w Ojczyzny istnienie...
Ten wie, że żyje — żyje — nie skonała
Polska potężna, niepodległa — cała...
Boć nie umiera lud potężny duchem,
Choć cierpi strasznie pod kata obuchem.
O Maciejowice!

Pieśń prostego żołnierza.

Niech kogo zdobią i wstęgi i złoto,
Moje z zadrości serce nie usycha;
Służyć Ojczyźnie z ochotą,
W tym żołnierza cała pycha.

Zawsze coś braknie wyrodnym,
Choć na zbytku żyją łonie;
Dla mnie posłaniem wygodnem
I ta ziemia, co jej bronię.

Wodę czystą znajdę wszędzie,
Gdy chleb jest przy niej, szczęśliwszym od króli,
Może mi jutro potrzebnym nie będzie,
Dziś mnie nasyca do woli.

Kto z świętej kraju miłości wyzuty,
Zmordował wzgardę publiczną:
Niech biesiadą ustawiczną,
Koi sumienia wyrzuty.

Dla mnie to będzie dzień uczty prawdziwy,
Gdy na równinie błyszczącej żelazem,
Zbudzi męże do boju dźwięk trąby chrapliwy,
I w niezliczonych hufcach szczękną bronie razem.

Boże wszechmocny! nie pytam ja Ciebie:
Kres mego życia bliski czy daleki,
Niech tylko na mym luba nie jęczy pogrzebie,
Daj mi wśród huku armat zawierać powieki.

Rycerzów naszych zwycięskie okrzyki,
Daj mi usłyszeć w mą śmiertelną chwilę;
Daj podeptane widzieć wrogów szyki,
Ach! jakże wtenczas, jakże umrę mile.

Antoni Gorecki.

Hej ty Śląsko!

Hej ty Śląsko, stare Śląsko,
Odrąbana ty gałązko,
Odrąbana od macierzy,
Porzucona na rubierzy!

Wieki całe cię żywiła
Utajona w miazdrze siła,
Wieki całe twoje kory
Zaraszczały rdzeń twój chory.

W długim bólu, w długiej męce,
Szczepiły cię cudze ręce,
Szczepiły cię w pnia olbrzyma,
Lecz nie ojca, a ojczyma.

I zarosły twoje rany
I ból dawniej zapomniany
I zakwitłaś nową siłą
Nad przeszłości twej mogiłą.

Przecież liści twoich szumy
Tęsknot pełne i zadumy,
Gdy wiatr niesie ci ze wschodu
Od twojego wieści rodu,

Przecież wiosny twojej kwiaty
Woń tę mają co przed laty,
Macierzyńską woń, co bucha
Z twego serca, z twego ducha! —

Z. Konopnicka.

Historya poczty polskiej we wierszach.

W „Kur. Lwowskim“ znajdujemy następujący udatny wierszyk o poczcie polskiej:

W pomroce dziejów zaledwie ślady
Ustroju widać poczt za Chrobrego,
Który w potrzebie zmuszał gromady
Dostarczyć konia, gońca pieszego.
Goniec, koń gotów na szlakach stał,
By na skinienie polecieć w cwał!

Tak roznoszono pisma korony,
Bo miasta gońców osobnych miały:
Gminy też wiozły na wszystkie strony
W razie potrzeby dwór cały,
By gminy zwolnić z ciężaru jazd,
Brał Zygmunt August kwadruplę z miast.

On to, by z Rzymem miała korona
Związek, z dochodów brał kwadruplowych
Na dyrektora płacę „Maffona“
I na wydatki potrzeb pocztowych (1564)
A regularny pocztowy bieg
Już czwarty w Polsce rozpoczął wiek! —

Bliżej ten ustrój poczt Batorego
Dekret, nam w całej znanej osnowie
Wyświeca, którym Montelupiego
Poczt dyrektorem zrobił w Krakowie.
A ród ten według dziejowych dat
Dzierżył tę władzę blisko sto lat!

Dekret ów z datą „Niepołomice“ (29/1 1583)
Co dwa tygodnie z Włoch miał na celu
Wprowadzić pocztę w polską ziemicę,
W serce ojczyzny, bo do Wawelu;
A cztery grosze zapłacić miał,
Kto list prywatny nadawać chciał.

Dekret ten płacą Montelupiego
Corocznie złotych tysiąc darzy
I do urzędu, do królewskiego,
Wciela pocztowców z nazwą „pocztarzy“,
Którzy zdobili za służby znój
Cyfry i herbem króla swój strój.

Nawet już wolność od porta znana,
Bo ją zakonom przyznał Batory.
I odtąd poczta, wciąż rozszerzana,
Do Litwy, Rusi otwiera tory,
A Zygmunt Trzeci już o to dbał,
By z kraju pocztę co tydzień miał!

Więc do stolicy nowej w Warszawie
Kazał on z ważnych wieść miejscowości
Pisma o każdej ważniejszej sprawie...
A August Drugi nawet wartości. (1696)
Więc wartościewy nasz polski ruch
Dosięga właśnie już wieków dwóch!

We wojnie szwedzkiej stracono głowy...
Wśród nadużycia, gwałtów, zniewagi,
Nikt nie chciał przyjąć służby pocztowej,
Bo do obrony... brakło powagi.
Rząd dawał normy, kary, bo rad
Prędko przywrócić na poczcie ład!

I choć w tej wojnie poczta upadła,
Już za Trzeciego wzrosła Augusta,
Tak że z dochodów cząstka przypadła
Na stół królewski... lecz wkrótce pustka
Kasa i skargi zmusiły rząd
Publicznie podnieść potrzeby wzgląd.

I wprowadzono przed wiekiem prawie
Trąbki, mundury, skrzynki listowe
I listonoszów pierwszych w Warszawie
I wozy zgrabne dyliżansowe...
Pocztylion pędził, zgięty jak sierp,
Zdobny i w trąbkę i w polski herb!

Nawet i kasę zapomogową (1808)
Zaprowadzono z odsetek gaży
I kar pieniężnych, by ulżyć wdowom
I wysłużonych nędzy pocztarzy...
A poczta w Polsce... O! to byt wzór
Owczesnej poczty urządzeń, biur!

Z upadkiem Polski i poczta ginie...
Ta polska poczta, wzorowa, dawna!...
Od wieku ludom w polskiej krainie.
Została tylko przeszłość przesławna...
Naszą, gdy nastał tak smutny los,
Pociechą „praca, sumienia głos“.

Jan Ładoś.

Ojczyzna.

Niby nic mu nie potrzeba
Nad wodami, nad cudzemi
Ale chciałby krzynkę nieba
I wietrzyka z swojej ziemi.

Teofil Lenartowicz.

* * *

I nie wiem, co milsze nad ludzkie wejrzenie?
Co czystsze nad wodę przeczystą?
Co lepsze nad dobre u ludzi wspomnienie?
Co droższe nad ziemię ojczystą?

Teofil Lenartowicz.

* * *

A kto wszystko za kraj stracił,
Kto Ojczyznę kocha szczerze,
Ten spokojny i w Sybirze.
Bo część długu już odpłacił.

Wincenty Pol.

* * *

Bracia moi! nadzieja! — jeźli głosy wieszcze
Nie uwodzą, czas przyjdzie zmartwywstania [jeszcze
Przyjdzie czas wniebowzięcia — laur z krzyża [wyrośnie,
Tułacze znów się zbiegną na pańską wieczerzę,
Jak kiedyś apostoły Chrystusa radośnie
My Polskę powitamy! i Polak zabierze
Miejsce między ludami i na siłach dzielny
Jak dwa razy zrodzony — będzie nieśmiertelny.

Stefan Garczyński.

* * *

Wyrok ten jest przelany od wieku wieków
Póki świat, póki Litwin brat Polakowi,
Ani rozdzieli Orła od Pogoni.

Zygmunt Krasiński.

* * *

W nas i przez nas Polska żyje
Nasze dłonie, a nie czyje
Mogą zabić ją.

Ludwik Wolski.

* * *

Nie ma nic sławniejszego, jak za Ojczyznę umrzeć. *Ks. Andrzej Radawiecki.*

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Druk i nakład Wydawn. „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.